

KONRAD SAMUEL GODOŃCZUK

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0009-0006-0821-9770

konradgodonczuk@gmail.com

Pagani adversus Christianos. Uzurpacja Eugeniusza w świetle wybranych źródeł

**Pagani adversus Christianos. Eugene's
usurpation in the light of selected sources**

.....

Uzurpacja Eugeniusza, przedstawiona została w wielu źródłach historyków starożytnych, lecz niejednoznacznie. W tym artykule, uwaga została poświęcona relacjom zawartych w dziełach: Filostorgiusza, Rufina, Sokratesa, Sozomena, Teodoreta oraz Zosimosa. Analizie poddane zostały podobieństwa oraz różnice w przedstawieniu uzurpacji oraz bitwy nad rzeką Frigidus, w źródłach. Istotną kwestią pozostają również indywidualne poglądy religijne autorów, co miało bezpośredni wpływ na przekazywane przez nich informacje.

Słowa kluczowe

Eugeniusz, Teodozjusz, Teodoret, Walentynian, Arbogast, Sokrates, Sozomen, Rufin, Filostorgiusz, Zosimos

.....

Usurpation of Eugenius was presented in many sources by ancient historians, but ambiguously. In this article, attention is paid to the accounts contained in the works of: Philostorgius, Rufinus, Socrates, Sozomen, Theodore and Zosimos. There were analyzed similarities and differences in the presentation of the usurpation and the battle of Frigidus in these sources. The individual religious views of the authors also remain an important issue, which at times had a direct impact on the information they provided.

Keywords

Eugene, Theodosius, Theodore, Valentinian, Arbogastes, Socrates, Sozomen, Rufinus, Philostorgius, Zosimos

.....

Spory wewnętrzne w Cesarstwie i śmierć Walentyniana II

Czwarty wiek był czasem wielkich przemian w Cesarstwie. Były to zarówno reformy religijne, które znacząco odmieniły Cesarstwo, ale też wielkie zmagania polityczne. Jednym z przełomowych wydarzeń była niewyjaśniona śmierć na Zachodzie cesarza Walentyniana II Młodszego – współwładcy Teodozjusza I, który w tym czasie przebywał we wschodniej części imperium. Ta sprawa może budzić wątpliwość i wielu badaczy zastanawia się to, czy była to śmierć samobójcza¹, czy może było to jednak morderstwo². Śmierć cesarza niosła za sobą wielorakie konsekwencje. Jej następstwem było objęcie władzy przez Flawiusza Eugeniusza – uzurpatora, który zamierzał wcielić w życie plan³ powrotu do dawnych wierzeń i obrzędów religijnych, przekreślając reformy wprowadzone przez cesarza Gracjana oraz Teodozjusza I⁴. Cała ta trudna dla Cesarstwa sytuacja uzyskała swoje rozwiązanie w bitwie nad rzeką Frigidus, która była niezwykle wyjątkowym wydarzeniem i w pewnym sensie triumfem chrześcijaństwa⁵, co w różnych wariantach opisują nasze źródła. Warto więc poddać przedstawione w nich relacje głębszej analizie i podjąć próbę rekonstrukcji tych wydarzeń historycznych.

Flawiusz Eugeniusz był retorem i zajmował się nauczaniem wymowy rzymskiej w zachodniej części Cesarstwa. Na pewnym etapie swojego życia porzucił nauczanie i objął urząd na dworze. Eugeniusz był znakomitym mówcą⁶, przez co zyskał podziw i szacunek. Jego przyjacielem na dworze cesarskim był Flawiusz Richomer⁷, który widział w nim człowieka pełnego elegancji i dobrych manier. Przedstawił on Eugeniusza⁸ dowódcy wojsk – Flawiuszowi Arbogastowi, oświadczając przy tym, iż ten jest przyjacielem oraz człowiekiem godnym zaufania i z pewnością przyda się, gdy tylko zaistnieje taka potrzeba⁹.

Narastające uznanie jakim darzono Eugeniusza, było również powodem wzrostu jego ambicji – „nie potrafił z umiarem korzystać z łaskawości losu [...]”¹⁰ i zapragnął miejsca na tronie cesarskim. Widząc, jak skutecznie działa jego charyzma, porozumiał się z *magistrem militum* – Flawiuszem Arbogastem¹¹, wodzem naczelnym Cesarstwa Zachodniego, który sprawował najwyższe zwierzchnictwo

¹ O samobójstwie Walentyniana zob. C. Freeman, *A.D. 381*, New York 2007, s. 153. Informacja o samobójczej śmierci pojawia się również u Briana Croke’a, który uznał to za najbardziej prawdopodobną wersję wydarzeń. Zob. B. Croke, *Arbogast and the death of Valentinian II*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, 1876, 25, s. 235–244.

² A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 1995, s. 780.

³ Nie był to wyłącznie plan Eugeniusza. Nie był to też jego główny cel, lecz był niezbędny do uzyskania przez niego poparcia pogańskiego senatu, co było wówczas bardzo przydatne przy przejęciu władzy.

⁴ A. Cameron, *The Later Roman Empire*, Cambridge 1993, s. 73.

⁵ P. Chuvin, *Ostatni poganie*, tłum. J. Stankiewicz-Prądyńska, Warszawa 2008, s. 84.

⁶ Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, V, 25 (s. 438).

⁷ A.H.M. Jones, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, New York 1971, s. 765. Flawiusz Richomer⁷ był jednym z dowódców wojsk rzymskich, pochodzenia frankijskiego. Spokrewniony z Arbogastem. *Magister militum* w 384 roku.

⁸ Eugeniusz pełnił funkcję *magister scrinii*, co oznaczało naczelnego skrybę dworu.

⁹ Zosimos, *Historia Nowa*, IV, 54 (s. 96).

¹⁰ Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, V, 25 (s. 438).

¹¹ Flawiusz Arbogast – dowódca rzymski, pochodzenia frankijskiego. Był również wyznawcą kultu pogańskiego. Zob. A.H.M. Jones, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, New York 1971, s. 95. Por. A. Krawczuk, *Upadek Rzymu: Księga wojen*, Warszawa 1978.

nad siłami wojsk na Zachodzie. Stało się to po odjeździe Richomeresza na Wschód na polecenie Teodozjusza. Arbogast również wyjawiał Eugeniuszowi swoje zamiary i okazało się wtedy, iż ich plany są zbieżne. Po odejściu Teodozjusza na Wschód, Flawiusz Arbogast stopniowo zwiększał swoje wpływy oraz wprowadzał do swojego otoczenia osoby mu zaufane, w tym ówczesnego prefekta *pretorium* Nikomacha Flawiana. Był to zaufany urzędnik Teodozjusza I, lecz był on również zwolennikiem kultu pogańskiego¹². Swoimi działaniami dowódca pozbawił młodego cesarza Walentyniana resztek władzy i autorytetu, których ten już w zasadzie nie posiadał. Był on młodym władcą, gdyż miał zaledwie dwadzieścia lat i w porównaniu do innych wysoko postawionych przedstawicieli dworu, nie miał doświadczenia bojowego. Oficjalnie odgrywał rolę cesarza, lecz w rzeczywistości był raczej figurantem pozostawionym na tronie przez Teodozjusza. W rzeczywistości nieformalną władzę nad Walentynianem sprawował Arbogast. Wprawdzie zdarzało się, że Walentynian II wykazywał minimalne oznaki swej władzy i niezależności. W tym czasie społeczność pogańska na dworze, podejmowała już pewne działania mające na celu przywrócenie dawnych kultów religijnych, a do Trewiru przybyła delegacja Senatu z prośbą o przywrócenie usuniętego w 383 roku przez Gracjana ołtarza bogini Wiktorii. Cesarz odmówił, co negatywnie usposobiło do niego Arbogasta i jego zwolenników¹³. Sokrates¹⁴ pisał, iż Arbogast był człowiekiem skorym do różnych okrucieństw oraz rozlewu krwi¹⁵. Dał tego świadectwo w roku 392 w Vienne, gdy podczas posiedzenia rady cesarskiej, bez zawahania zamordował stronnika augusta. Cesarz w związku z zaistniałą sytuacją wręczył dowódcy dokument pozbawiający go tytułu oraz wszelkich korzyści oraz władzy z nim związanej. Arbogast przyjął ten dokument i uważnie go przeczytał, po czym podarł pismo na kawałki¹⁶, mówiąc przy tym, iż to nie Walentynian nadał mu władzę i nie on mu ją odbierze, o czym informuje Zosimos¹⁷. Oczywiście nie wiemy, co Arbogast tak naprawdę w tej sytuacji powiedział. Szczegóły relacji Zosimosa¹⁸ mogą być tylko jego inwencją, gdyż autor ten miał tendencję do wplatania swoich fantazji w opisywane wydarzenia. Cała ta sytuacja była największym upokorzeniem cesarza w obliczu zgromadzenia rady i bez wątpienia ujawniło to ukrywaną dotąd antypatię dowódcy wojsk wobec augusta. Pokazało to również ogromną słabość i bezzadność Walentyniana, którego przyszłość stała się już przesądzona.

Jaki jednak koniec spotkał cesarza Walentyniana II? W swej *Historii Kościoła* Rufin¹⁹ podaje, że Walentynian zmarł z przyczyn nieznanych. Nie jest wprost powiedziane, że sprawcą był Arbogast, lecz Rufin²⁰ dopuszcza możliwość samobój-

¹² Nikomach Flawian był zaufanym urzędnikiem cesarza Teodozjusza I oraz członkiem pogańskiej elity senatorskiej na Zachodzie. Poparł przejście władzy przez Eugeniusza, po śmierci Walentyniana II.

¹³ *Świat rzymski w IV wieku*, red. R. Kosiński, P. Filipczak, Kraków 2015, s. 170.

¹⁴ O autorze źródła zob. T. Urbainczyk, *Socrates of Constantinople*, Michigan 1997.

¹⁵ Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, V, 25 (s. 438).

¹⁶ A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 1995, s. 780.

¹⁷ Zosimos, *Historia nowa*, IV, 53 (s. 95).

¹⁸ G. Walter, *Zosimus, The First Historian of Rome's Fall*, "The American Historical Review", 1971, 76, s. 412–441.

¹⁹ Rufin, *Historia Kościoła*, XI, 11.31 (s. 478).

²⁰ F.X. Murphy, *Rufinus of Aquileia (345–411): His Life and Works*, Washington 1945.

stwa cesarza z powodu braku wolności w prowadzeniu rządów. Podaje również, że kilku duchownych wyruszyło, by w obecności Teodozjusza zeznać, iż Arbogast był niewinny spowodowania śmierci Walentyniana.

W *Historii Kościoła* Filostorgiusza²¹, pojawia się już bardziej szczegółowe przedstawienie relacji pomiędzy Walentynianem a Arbogastem. Jego opis zaczyna się w księdze 11 od wspomnienia Walentyniana II. Cesarz zatracił się, stracił kontakt z rzeczywistością i porzucił również zainteresowanie igrzyskami z udziałem zwierząt. Nie mógł również kontrolować swojego temperamentu, co autor uważa za główną przyczynę jego śmierci. Filostorgiusz przytacza również rozmowę między Walentynianem i Arbogastem, która miała bardzo rozwścieczyć cesarza, który wyciągnął miecz, by zabić Arbogasta, lecz został powstrzymany przez jednego z żołnierzy. Arbogast zrozumiał wówczas wtedy słabość cesarza, zwłaszcza że po zapytaniu o powód ataku Walentynian nie udzielił jednak jasnej odpowiedzi. Jak to ujął autor: „Był on władcą, lecz nie mógł zrobić nic, z tego, co chciał”. Wódz, nie prowokował dalej sytuacji, mimo wrogiego stosunku do cesarza wolał się powstrzymać. Później jednak, gdy Walentynian, przebywający w Vienne, jadł samotnie posiłek, Arbogast wysłał kilku strażników, którzy go zamordowali. Mordercy cesarza, w celu zatuszowania swoich czynów i uchronienia się od podejrzeń, owiązali sznur wokół szyi cesarza, by wyglądało to na samobójstwo²².

W swej relacji Sokrates z kolei mówi, iż było to morderstwo wspólnie zaplanowane przez Eugeniusza i Arbogasta, lecz niebezpośrednie, gdyż ich działania sprowadziły się do przekonania eunuchów, którzy sprawowali nadzór nad sypialnią cesarską, by udusili cesarza we śnie²³. W swej *Historii* Teodoret²⁴ wspomina jedynie samą śmierć cesarza²⁵ bez opisanie jej okoliczności. Postać Arbogasta nie występuje w ogóle w tym dziele. Teodoret pomija cały wątek przejęcia władzy Eugeniusza oraz jego spisku z Arbogastem.

Sozomen²⁶ podaje dwie możliwości. Pierwsza z nich jest zgodna z przekazem Sokratesa, lecz wzbogacona o podejrzenie, iż Walentynian sprowadził na siebie śmierć ze strony Arbogasta. Druga możliwość zakłada sytuację, w której Walentynian uznał, iż nie ma sensu żyć, jeśli nie może robić tego czego chce, będąc cesarzem²⁷.

Zosimos przedstawia tę sytuację zupełnie inaczej, przekreślając prawdopodobieństwo samobójstwa Walentyniana. W jego wizji wydarzeń Arbogast w wielkiej niechęci do obecnego władcy przekonał Eugeniusza, iż jest on doskonałym kandydatem do roli cesarza. Ten początkowo był negatywnie nastawiony do spisku, lecz ostatecznie dał się przekonać dowódcy wojsk, który stwierdził, że należy pozbyć się obecnie panującego władcy. Różnica w stosunku do innych relacji polega na

²¹ Więcej zob. *The Cambridge Ancient History*, t. XIII: *The Late Empire, A.D. 337–425*, red. A. Cameron, P. Garnsey Cambridge 1998, s. 689.

²² Filostorgiusz, *Historia Kościoła*, XI, 2 (s. 144).

²³ Ta informacja pojawia się wyłącznie u Sokratesa. Zob. Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, V, 25 (s. 438).

²⁴ Zob. Y. Azema, *Introduction*, [w:] Theodoret de Cyr, *Correspondance*, t. 1, Paris 1955, s. 9–71, A. Louth, *John Chrysostom to Theodoret of Cyrrhus*, Cambridge 2004, s. 342–352.

²⁵ Teodoret, *Historia Kościoła*, V, 24 (s. 77).

²⁶ G. Marasco, *Greek & Roman Historiography in Late Antiquity*, Brill 2003, s. 219–254.

²⁷ Sozomen, *Historia Kościoła*, VII, 22 (s. 475).

tym, iż w zaplanowanych działaniach nie było udziału pośredników i to sam Arbogast zadał cesarzowi śmiertelny cios²⁸, podczas gdy jego straż była nieobecna. Jego autorytet, władza i reputacja sprawiły, iż nikt nie ośmielił się mu przeciwstawić. Powodów takiego przedstawienia wydarzeń w źródle możemy doszukiwać się w religii, gdyż Zosimos był przeciwnikiem chrześcijaństwa i wobec tego zależało mu na jak najbardziej pozytywnym oraz honorowym przedstawieniu postaci, które wyznawały tradycyjne wierzenia. Zatem widzimy, że Arbogast został ukazany jako wielki, mądry i odważny wódz, który nie bał się osobiście zrealizować swojego planu zabójstwa cesarza. To on sam wszystko zaplanował oraz przekonał do tego Eugeniusza, którego po zabójstwie Walentyniana II proklamował nowym augustem. Podsumowując zebrane przez nas informacje, możemy uznać, iż zabójstwo Walentyniana pośrednie lub bezpośrednie, jest najbardziej prawdopodobne. Źródła mówią o wielkim okrucieństwie, jakim charakteryzował się Arbogast. Dzięki nieobecności Teodozjusza wódz miał również pełną swobodę działania, dodatkowo cieszył się autorytetem i poparciem społeczeństwa, wojska oraz senatu. Ponadto darzył cesarza ogromną niechęcią – miał więc motyw do działania. Wobec tego cóż mogło go powstrzymać?

Krajobraz po śmierci Walentyniana II i uzurpacja Eugeniusza

Oficjalnie rozpowszechniano wieści o samobójstwie cesarza, który miał udusić się sznurem w wyniku frustracji spowodowanej utratą realnej władzy oraz bezkarnymi upokorzeniami ze strony dowódcy – ta oficjalna wersja została rozpowszechniona przez samego Arbogasta. Po śmierci Walentyniana II, władzę w Cesarstwie Zachodnim objął proklamowany przez Arbogasta uzurpator – Eugeniusz²⁹.

Nowy władca zdawał sobie sprawę, iż przejęcie przez niego tronu nie jest do końca legalne, dlatego chcąc zyskać pełne prawa, wysłał do Teodozjusza poselstwo z prośbą o uznanie go jako prawowitego cesarza. Spotkał się jednak z odmową, gdyż Teodozjusz przekazał mu w odpowiedzi, iż ogłosił augustem swojego syna – Honoriusza. W tym czasie Arbogast również posłał wiadomość do cesarza na Wschodzie z oświadczeniem, iż nie ma on nic wspólnego ze śmiercią Walentyniana oraz że zadbał o jego godny pochówek³⁰. Warto dodać, że nowi władcy na Zachodzie mieli nieco wyższy cel niż samo przejęcie władzy, gdyż duże znaczenie miały tu również kwestie religijne. Dwór uzurpatora miał bowiem na celu pełne przywrócenie kultów pogańskich³¹.

Teodozjusz zdawał sobie sprawę z zagrożenia, jakim były rządy uzurpatora. Przygotował się więc do nieuchronnej konfrontacji na polu bitwy. Przeprowadził również dokładny wywiad w swoim otoczeniu, w poszukiwaniu jakichkolwiek oznak braku lojalności oraz poglądów pogańskich, po czym usunął podejrzane osoby ze swojego dworu. Następnie zebrał armię i wyruszył na Zachód

²⁸ Zosimos, *Historia nowa*, IV, 54 (s. 96).

²⁹ Miało to miejsce 28 sierpnia 392 roku.

³⁰ *Świat rzymski w IV wieku*, red. R. Kosiński, P. Filipczak, Kraków 2015, s. 170–171.

³¹ J. Wolski, *Historia Powszechna. Starożytność*, Warszawa 1965, s. 373–374

pozostawiając Konstantynopol we władaniu swoich synów. Kluczowym punktem naszych rozważań będzie wydarzenie, którym była bitwa nad rzeką Frigidus³², w tym celu przytoczymy i porównamy poszczególne relacje źródłowe.

W swym dziele Rufin podaje jedynie, że Teodozjusz zwrócił się przeciwko Eugeniuszowi, wcześniej kontaktując się z egipskim mnichem Janem, żyjącym w Tebaidzie³³. Teodozjusz ufał mu, gdyż Jan pomógł mu już przepowiadając bezkrwawe zwycięstwo nad uzurpatorem Maksymem. W sprawie Eugeniusza mnich znów udzielił cesarzowi przepowiedni, lecz tym razem obie strony konfliktu miały ponieść krwawe straty. Teodozjusz przygotowując się do wojny, nie skupił się wyłącznie na samej broni, gdyż klucz do zwycięstwa widział w Bogu. Noce spędzał na modlitwach w towarzystwie nocnej straży, a także kapłanów i ludu, z którymi odwiedzał święte miejsca kultu chrześcijańskiego. Zakładał łachmany i kładł się przed świętymi relikwiami, modląc się i błagając Boga oraz świętych o pomoc. Według Rufina w tym czasie strona przeciwna – poganie³⁴, pod przywództwem Eugeniusza zaatakowali Rzym, zabijając wielu ludzi i kradnąc bydło, w celu zbadania ich wnętrzości. Pojawił się też komentarz Rufina, który określił działania pogan jako ożywanie³⁵ dawnych błędów przy popełnianiu nowych. Miało to wpłynąć na wróżbę pozytywnego dla Eugeniusza rozstrzygnięcia konfliktu w Cesarstwie. Prefekt pretorium Nikomach Flawian, był w to intensywnie zaangażowany, a jego mowa przewidywała przegraną Teodozjusza. Cesarz wyruszył w stronę przełęczy alpejskich. Pojawienie się w Alpach Teodozjusza wprowadziło niemałe zamieszanie i zmusiło armię uzurpatora do odwrotu. Rufin ujął to tak: „Jako pierwsze uciekły w strachu demony, świadome tego jak podstępnie otrzymały tak wiele ofiar, złożonych im na próżno”³⁶. Uciekli również ci, jak to nazwał Rufin powtarzający pogańskie błędy, jak na przykład Nikomach Flawian. Następnie Rufin przechodzi do opisu bitwy. Wojska Eugeniusza rozpoczęły zbieranie sił i ustawianie zasadzek na zboczach przełęczy, a same czekały na rozkaz do ataku. W momencie, gdy przybył Teodozjusz i nawiązał z nimi kontakt, armia uzurpatora postanowiła się poddać, widząc w nim jedyne prawowitego Cesarza. To nie zapobiegło jednak bitwie, gdyż po przejściu przełęczy, wciąż czekała na wojska Teodozjusza wroga armia. Wynik starcia początkowo był trudny do oceny. Wchodzące w skład armii Teodozjusza oddziały barbarzyńców zostały rozbite i zmuszone do ucieczki. Według Rufina Teodozjusz celowo wysłał ich na śmierć, ale nie po to, by samemu przegrać, lecz by nie zawdzięczać zwycięstwa barbarzyńcom. Widząc ich odwrót, Teodozjusz wspiął się na wzgórze, by mieć stamtąd widok na obie armie. Rzucił broń i zwrócił się do Boga o pomoc. Dowódcy obecni przy cesarzu byli pewni, że

³² Sokrates pisał, iż znajdowało się to w odległości trzydziestu sześciu tysięcy kroków od miasta Akwilea, w północno-wschodniej Italii.

³³ Rufin tworzył pół wieku przed Teodoretom, u którego również pojawia się wzmianka o mnichu Janie. Był również w Egipcie, wydaje się więc, że to on jest źródłem tej anegdoty. Dzieło Rufina powstało najwcześniej ze wszystkich, omawianych w tym artykule źródeł.

³⁴ O przejściu Italii przez Eugeniusza zob. Rufin, *Historia Kościoła*, XI, 11.33 (s. 479). Więcej informacji D. Gazda, *Adrianopol 378. Rzeka Frigidus 394*, Warszawa 2007, s. 157.

³⁵ Rozwinięty komentarz Rufina, wyrażający dezaprobatę względem pogan – Rufin, *Historia Kościoła*, XI, 11.33 (s. 479).

³⁶ Fragmenty dzieła Rufina, zostały przetłumaczone przeze mnie na potrzebę tego artykułu.

Bóg przyjął tę modlitwę i nabrali sił i odwagi do walki. Bakurius – dowódca armii Teodozjusza zabijał wszystkich wrogów na swojej drodze i rozbijał najliczniejsze oddziały. Dotarł do Eugeniusza po stosach trupów i przez „tysiące” uciekających wrogów. Dalej Rufin pisze, iż stało się coś, w co bezbożnym trudno jest uwierzyć, gdyż nagle zerwał się gwałtowny wiatr, który skierował strzały łuczników wroga na nich samych. Siła wiatru była tak wielka, że walka dystansowa nie przynosiła już skutku, a duch przeciwnika został złamany i odparty. Arbogast miło ogromnego wysiłku na próżno walczył z Bogiem. Ostatecznie Eugeniusz został związany i przyprowadzony przed oblicze Teodozjusza, gdzie został zabity. Opis bitwy Rufina kończy jego komentarz, mówiący, że największą chwałę zyskało zwycięstwo prawowitego władcy nad niespełnionymi oczekiwaniami pogan, niż sama śmierć uzurpatora. Paganie, których puste nadzieje i fałszywe prorocтва oznaczały, że kara, jaką ponieśli w wyniku śmierci była mniejsza niż wstyd, jaki odczuwali za życia. Autor bardzo negatywnie pisał o poganach. Przez cały opis wydarzeń widzimy wyraźnie po czyjej stronie się on opowiada. Rufin nie podaje jednak jaki los spotkał Arbogasta, gdyż nie zostało nawet wspomniane, że uciekł z pola bitwy.

W *Historii Kościoła* Filostorgiusza, również pojawia się opis bitwy, lecz nieco ograniczony w porównaniu do pozostałych dzieł. Arbogast po pozbyciu się Walentyniana, wiedział że sam nie może być nowym cesarzem³⁷, ze względu na swoje pochodzenie. Arbogast był z pochodzenia Frankiem, barbarzyńcą, więc to przekreślało jego szansę na przejęcie władzy. Porozumiał się zatem z Eugeniuszem, jednym z najwyżej postawionych urzędników i wyznawcą kultu pogańskiego, którego proklamował cesarzem. Na wieść o tym Teodozjusz ogłosił augustem Honoriusza, swojego syna, by samemu przez zimę móc rozpocząć przygotowania do wojny z uzurpatorem. Wiosną Teodozjusz ruszył na wojnę. Przejmował górskie przełęcze, dzięki zdradzie ich straży. Wreszcie doszło do bitwy, w której obie strony odniosły dotkliwe straty, lecz ostatecznie zwyciężył prawowity władca Teodozjusz. Eugeniusza schwytano i obcięto mu głowę. Natomiast Arbogast, wątpiąc w swoje szanse na ratunek, popełnił samobójstwo upadając na swój miecz³⁸.

Sokrates Scholastyk rozpoczął opis bitwy od wspomnienia obecności barbarzyńców w armii Teodozjusza, którzy postanowili pomóc w zwalczeniu Eugeniusza³⁹. Cesarz wkroczył do Italii, gdzie czekała nań niezliczona armia uzurpatora. Bitwa miała miejsce nad rzeką Frigidus. Sokrates pisał o dysproporcji sił na polu bitwy, zaznaczając iż walka Rzymian z Rzymianami była wyrównana, natomiast walka barbarzyńców ze sprzymierzeńcami wroga kończyła się przewagą Eugeniusza. Teodozjusz, widząc napotkane problemy, rzucił się na ziemię i wezwał na pomoc Boga, czego świadkiem był Bakurius⁴⁰ – wódz naczelny armii augusta. Spowodowało to nagły wzrost siły i determinacji wodza do dalszej walki, który

³⁷ Nie wydaje się, by było to powodem przekreślającym Arbogasta jako kandydata do tronu. Była to raczej kwestia wizerunkowa. Eugeniusz był kandydatem pochodzenia rzymskiego, dodatkowo pełnił wysoki urząd – *magister scrinii* na dworze cesarskim. To bardzo pozytywnie wpływało na jego wiarygodność, w oczach zarówno ludu, jak i senatu.

³⁸ Filostorgiusz, *Historia Kościoła*, XI, 2 (s. 144).

³⁹ Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, V, 25 (s. 439).

⁴⁰ Bakurius był jednym z wodzów w armii Teodozjusza, walczącym przeciwko Eugeniuszowi.

skierował żołnierzy do miejsca, gdzie Goci się wycofywali i rozbił falangi wrogich Rzymian, zmuszając ich do ucieczki. Następnie źródło przedstawia dalszy opis sytuacji. Według niego wystrzelone strzały łuczników Eugeniusza zaczęły pod wpływem wiatru lecieć w przeciwnym kierunku, zabijając tych, którzy je wystrzelili. Sokrates pisał, iż to wszystko stało się za sprawą modlitwy cesarza. Po zwycięstwie Teodozjusza uzurpator Eugeniusz poddał się i błagał, by darowano mu życie, lecz żołnierze cesarza ucięli mu głowę. Arbogast zdażył uciec z pola bitwy, lecz po trzech dniach doszedł do wniosku, że nie ma już dla niego ratunku i przebił się własnym mieczem, pozbawiając się życia.

Według relacji Teodoreta, Teodozjusz – najbardziej religijny z cesarzy, na wieść o śmierci Walentyniana II i uzurpacji Eugeniusza, wyruszył na Zachód, wcześniej radząc się jednak egipskiego ascetę Jana czy zdoła wygrać wojnę przeciwko tyranowi. Jan przepowiedział cesarzowi wygraną, lecz wyłącznie za sprawą wielkiej rzezi, której będzie musiał dokonać. Cesarz rozpoczął przygotowania wojsk. Wodzowie doradzali augustowi, by ten jednak wstrzymał swoją kampanię do czasu nadejścia wiosny, gdyż liczebność armii była niewystarczająca. Teodozjusz nie przyjął jednak tej rady, odpowiadając, iż byłoby to zniewagą dla Krzyża Zbawienia⁴¹, skupiając na nim taką niemoc, a to właśnie ten krzyż prowadzi cesarskie wojska i nadaje im moc równą Heraklesowi. Po tych słowach cesarz modlił się całą noc w małej kaplicy niedaleko miejsca, gdzie rozbity był cesarski obóz. W czasie tej modlitwy Teodozjusz miał doznać wizji dwóch mężczyzn na białych koniach. Jeźdźcy zbliżyli się do cesarza i rzekli, iż przybyli by dla niego walczyć. Jeden przedstawił się jako Jan Ewangelista, drugi zaś jako apostoł Filip. Potraktował to jako zwiastun zwycięstwa, dzięki czemu strach go opuścił. Jeden z żołnierzy również zgłosił dowódcy, iż miał podobną wizję, co zostało przekazane Teodozjuszowi. Ten wygłosił wtedy mowę do swoich żołnierzy, zachęcając, by porzucili strach oraz podążyli do walki za pierwszym szeregiem i wodzami. Po tych słowach wojska Teodozjusza, napędzone nadzieją, ruszyły do walki. Eugeniusz, widząc zbliżających się przeciwników, również wydał rozkazy swym wodzom, by postawili armię w stan gotowości. Dodał również, że skoro Teodozjusz idzie z nim walczyć, najwyraźniej pragnie śmierci. Nakazał więc, by pojmano cesarza żywego i zakuto w łańcuchy. Gdy obie armie stanęły do walki, szybko okazało się, że wojska Eugeniusza są o wiele liczniejsze. Wtedy znikąd nadszedł bardzo silny wiatr, który odwrócił strzały i włócznie uzurpatora. Gęsty pył i kurz ograniczył widoczność, przez co siły obu stron szybko się wyrównały. Wojska Eugeniusza, dostrzegając w tym znak pomocy ze strony Boga dla Teodozjusza, złożyły broń i poddały się, błagając o litość. Cesarz oszczędził ich i przyjął w swoje szeregi, wydając im rozkaz pojmania Eugeniusza, który czekał na wieści o wygranej w swoim obozie. Gdy dotarli na miejsce, uzurpator pewny siebie zapytał, czy zgodnie z rozkazem przyprowadzili ze sobą Teodozjusza, na co jeden z żołnierzy odpowiedział: „Nie. Nie sprowadziliśmy go do ciebie, lecz zgodnie z rozkazem sprowadzimy ciebie do niego”. Zanim Eugeniusz zdażył odpowiedzieć, został zakuty w łańcuchy i sprowadzony przed oblicze Teodozjusza. Cesarz wypomniał mu błędy jakie popełnił oraz los, jaki sprowadził na Walentyniana, jak

⁴¹ Teodoret, *Historia Kościoła*, V, 24 (s. 78).

również uzurpację władzy. Teodozjusz wyśmiał również jego postawę nawiązującą do Heraklesa i jego fałszywą pewność siebie, która zaprowadziła go do tego miejsca, w którym się znalazł. Na koniec wydał wyrok skazujący Eugeniusza na zgodną z panującym prawem karę. Theodoret nie opisał w swoim dziele jaka to była kara, lecz oczywiste jest, że chodziło o karę śmierci. Jak już wcześniej wspomnieliśmy, w źródle nie ma informacji na temat Flawiusza Arbogasta, więc na jego podstawie nie wiemy jaki spotkał go los.

Kolejny opis bitwy znajduje się w relacji Sozomena⁴². Ta wersja wydarzeń również zawiera wzmiankę o barbarzyńcach wchodzących w skład armii cesarza, lecz tu modlitwa augusta pojawia się nieco wcześniej, jeszcze przed rozpoczęciem bitwy. Dodatkowo ma ona miejsce w kościele Jana Chrzciciela⁴³, który według opisu – został swego czasu wybudowany na polecenie Teodozjusza. Cesarz prosił w modlitwie do Boga o pomyślny dla siebie i wszystkich sprzymierzeńców rezultat starcia obu armii. Wezwał również Jana Chrzciciela, aby przyszedł mu z pomocą, po czym wyruszył w stronę Italii. Gdy dotarł do Alp, zajął pierwsze strażnice. Następnie po minięciu najwyższego punktu przełęczy, zauważył stojącą na równinie armię wroga. Na dodatek dostrzegł, iż za sobą, na wierzchołku góry, również ma oddziały uzurpatora. Następnie rozpoczęła się walka, w powodzenie której wątpił Teodozjusz, z obawy o otoczenie przez wroga i wobec tego padł na ziemię, modląc się do Boga o pomoc⁴⁴. Wprowadziło to natychmiastowy przełom na polu bitwy. Otóż dowódcy wojsk Eugeniusza, czekających na szczycie góry na atak, przysłali swoich posłańców oznajmiając, że przyłączą się do walki po stronie Teodozjusza, podając za warunek chęć uzyskania zaszczytnych tytułów i awansów do wyższych rang. Cesarz przystał na te warunki i zapewnił, że spełni te oczekiwania tylko wtedy, gdy druga strona dotrzyma słowa. Dzięki zawarciu tego sojuszu Teodozjusz zyskał dodatkowe siły przeciwko wrogom. Spowodowało to wyrównanie szans obu armii, przez co żadna z nich nie mogła zyskać przewagi. I tu ponownie ma miejsce sytuacja, którą już znamy z opisu Sokratesa, lecz ten opis jest nieco wzbogacony. Otóż nagle nadszedł silny wiatr, który rozproszył oddziały Eugeniusza. Strzały i oszczepy również odwróciły się w kierunku wojsk uzurpatora. Do tego wiatr wytrącał z rąk tarcze i niszczył rynsztunek, tocząc śmiecie i kurzawę na przeciwników Teodozjusza, który dzięki temu szybko rozbił zdeorientowaną armię uzurpatora i wygrał bitwę. W tej wersji wydarzeń Eugeniusz również się poddał i błagał o życie, po czym bez rozkazu cesarza obcięto mu głowę. Co do losu Arbogasta, jest on podobny do opisu Sokratesa i według Sozomena również popełnił samobójstwo, lecz nie zostało opisane w jakich okolicznościach.

W przekazie Zosimosa bitwa wygląda zupełnie inaczej niż w dotychczas przytoczonych relacji. W tej wersji historii Teodozjusz również włączył do swojej armii barbarzyńców, lecz posłał ich jako pierwszych do ataku, by zminimalizować straty

⁴² Sozomen, *Historia Kościoła*, VII, 24 (s. 478).

⁴³ Nie ma informacji na temat tego, gdzie dokładnie znajdował się ten kościół. Pojawia się jedynie wzmianka o tym, iż został on wybudowany na polecenie cesarza, dla uczczenia świętego Jana Chrzciciela oraz fakt, że Teodozjusz modlił się tam po opuszczeniu Konstantynopola, gdy był już w „siódmym rejonie”. Zob. Sozomen, *Historia Kościoła*, VII, 24 (s. 478).

⁴⁴ Podobny motyw występuje u Sokratesa (Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, V, 25 (s. 440)).

w rzymskich oddziałach. Interesujące jest to, iż według Zosimosa⁴⁵ po rozpoczęciu bitwy miało miejsce zjawisko astronomiczne – zaćmienie słońca, które znacząco utrudniło walkę i w dodatku sprawiło, że większa część armii Teodozjusza poległa wraz z wodzem Bakuriusem, zaś pozostali wodzowie cudem przeżyli. Eugeniusz cieszył się ze zbliżającej się wygranej i po nadejściu nocy nagroził swoich najodważniejszych żołnierzy i pozwolił im odpocząć z myślą, że nie czeka ich już tak intensywna walka, jak do tej pory. Sytuacja jednak się zmieniła i przed wschodem słońca Teodozjusz zaatakował obóz Eugeniusza, zabijając niczego niespodziewających się wrogów. Uzurpator postanowił uciekać, lecz szybko został zatrzymany i ścięty, lecz tu dodatkowo głowę Eugeniusza nabitą na pal i pokazywano wszystkim pozostałym przy życiu sprzymierzeńcom pokonanego uzurpatora, by zrozumieli wyższość zwycięzcy. Ich reakcją było poddanie się i ogłoszenie Teodozjusza augustem, przy czym błagali oni cesarza o przebaczenie, na co ten przystał. Po zakończeniu konfliktu, Arbogast uciekł w góry, gdyż wiedział, że ścigał go oddział Rzymian w celu pojmania żywcem. Nie zamierzał jednak dać się złapać i nie widząc innego wyjścia z sytuacji, padł na swój miecz, przebijając swoje ciało na wylot i kończąc życie.

Porównanie źródeł

Po przedstawieniu poszczególnych opisów bitwy przejdziemy do ich porównania i próby rekonstrukcji bitwy. W dziele Rufina opis bitwy jest szczegółowy pod względem kwestii religijnych. W tym źródle jako pierwszym, pojawia się motyw przepowiedni mnicha Jana, wykorzystany później przez Teodoretą. Cesarz widział swoją największą siłę w Bogu i dlatego więcej uwagi poświęcił modlitwie, niż przygotowaniu armii. Bardzo szczegółowo przedstawione zostały jego działania związane z religią, w których udział brał również lud. Wspomniane zostały długie i pokorne modlitwy cesarza. Warto również zwrócić uwagę na zastosowane porównanie Rufina, gdyż przedstawił on Teodozjusza i chrześcijan jako bardzo pokojowych, w przeciwieństwie do nich poganie rozpoczęły działania zbrojne i ofensywne, skierowane przeciwko ludności cywilnej. Autor skomentował to jako ożywanie dawnych błędów przy pomocy nowych. Widać zatem bardzo negatywny stosunek Rufina do pogan i zdecydowane poparcie dla chrześcijaństwa, które w dalszej części tekstu znów się pojawiają, gdy pisał on o Teodozjuszu mającym wsparcie „prawdziwej religii”. Dalej wojska uzurpatora przedstawione są jako demony uciekające w strachu przed Bogiem, część z nich przyłączyła się jednak do Teodozjusza, tym samym zapewniając wyrównanie szans, gdyż siły barbarzyńców szybko zostały rozbite i zmuszone do ucieczki. Rufin zakłada również, że cesarz celowo posłał je na śmierć, by nie zawdzięczać zwycięstwa barbarzyńcom. Informacja ta nie jest wiarygodna, nierozważnym posunięciem byłoby bowiem celowo pozbywać się części wojsk, zwłaszcza wobec liczebnej przewagi przeciwnika. Jeśli cesarz faktycznie obawiałby się tego, iż mógłby coś zawdzięczać barbarzyńcom,

⁴⁵ Zosimos, *Historia nowa*, IV, 58 (s. 97).

to nie przyłączyłby ich do swojej armii. Bardziej wiarygodny pozostaje przekaz Zosimosa, który twierdził, że cesarz posłał oddziały barbarzyńców jako pierwsze, by zminimalizować straty w oddziałach rzymskich. A to dlatego, że barbarzyńcy byli gorzej wyszkoleni w walce od Rzymian i dobrowolnie zgodzili się walczyć po stronie Teodozjusza oraz stanowili mniejszość w armii. Po utracie oddziałów barbarzyńskich Teodozjusz rzucił broń i zaczął modlić się do Boga. Rufin bardzo szczegółowo opisuje tę sytuację i przytacza nawet dokładną treść modlitwy cesarza, która tak, jak w przypadku wszystkich poprzednich dzieł autorów, poza Zosimosem, spowodowała podniesienie determinacji oraz sił żołnierzy i dodatkowo pojawia się tutaj znany już motyw silnego wiatru. Jego wystąpienie Rufin określił jako coś, w co bezbożnym trudno jest uwierzyć. Z tego też powodu armia Eugeniusza poddała się, co autor skomentował. Dalej autor pozwala sobie również na uszczypliwe komentarze dotyczące pogan, do których Rufin na bardzo negatywny stosunek. Przez cały opis wydarzeń widzimy wyraźnie po czyjej stronie opowiada się jego autor. Jest on również najbardziej oddany pozytywnemu ujęciu chrześcijan w swoim źródle, ze wszystkich omawianych dzieł.

Filostorgiusz przedstawia natomiast najbardziej powierzchowny opis przebiegu bitwy nad rzeką Frigidus i okoliczności, które do niej doprowadziły. Filostorgiusz pisał, iż powodem przekazania władzy Eugeniuszowi było to, iż Arbogast z uwagi na swoje frankijskie pochodzenie, sam nie mógł przejąć władzy. Potrzebował więc kogoś wysoko postawionego w hierarchii dworu, zaprzyjaźnionego i wyznającego kultu pogańskie. Opis bitwy nie został przedstawiony szczegółowo i dowiadujemy się z niego tylko kilku informacji. Jedną z nich jest powód zwycięstwa Teodozjusza, którym miała być zdrada po stronie armii Eugeniusza i przyłączenie części ich wojsk. Był to więc podobny bieg wydarzeń jak to zostało przedstawione u Sozomena, Zosimosa i Teodoreta. W bitwie obie armie poniosły ciężkie straty lecz zwyciężył Teodozjusz, natomiast los Eugeniusza pozostał taki sam jak w pozostałych dziełach. W tym opisie Arbogast również popełnia samobójstwo. Widać więc, że autor bardzo pobieżnie przepisywał inne źródła i nie skupiał się zbyt na szczegółach.

W przedstawieniu Sokratesa, opis bitwy rozpoczął się już w trakcie jej trwania. Wspomniana została również lokalizacja bitwy – nad rzeką Frigidus, w odległości trzydziestu sześciu tysięcy kroków od miasta Akwilei. Sokrates podkreśla niepowodzenia barbarzyńców Teodozjusza na polu bitwy i zdecydowaną przewagę Rzymian w armii Eugeniusza nad nimi, co zmusiło cesarza do zwrócenia się o pomoc do Boga. Dzięki temu chrześcijanie mieli siłę, by rozbijać najliczniejsze wojska wroga. Modlitwa wprowadziła tutaj przełom i zdecydowanie podniosła morale wojsk, przez co wszyscy uwierzyli w zwycięstwo i w to, że Bóg nad nimi czuwał. Boska pomoc objawiała się również w inny sposób, gdyż w pewnym momencie pojawia się silny wiatr, odwracający kierunek lotu strzał wroga. Ostatecznie błagający o życie Eugeniusz został zabity. Warto również zwrócić uwagę na informacje dotyczące Arbogasta, który uciekł i po trzech dniach, zdając sobie sprawę, że nie ma już szans na życie, postanawia przebić się mieczem. Dzieło Sokratesa jest jedynym źródłem, w którym pojawia się ta informacja.

Opis Teodoreta wraca do religijnego ujęcia bitwy. Na początku wspomina za Rufinem o egipskim mnichu Janie, przepowiadającym bieg wydarzeń. Przepowiedział

on Teodozjuszowi zwycięstwo przeciwko Eugeniuszowi, lecz krwawe, pozostawiające wiele ofiar. Cesarz wierzył również, że musi zwyciężyć, by pokazać wyższość Boga nad pogańskimi herosami i bogami. Pojawia się również szczegółowy opis modlitwy i wywołanej przez nią wizji związanej ze świętymi. Wkrótce okazało się, że inni żołnierze Teodozjusza również widzieli we śnie to samo, co nadało im motywacji i siły do walki. W tym źródle znów pojawia się motyw wiatru znany z opisów Sokratesa i Sozomena, lecz tym razem wrogowie również zauważyli w tym zjawisku pewnego rodzaju znak od ich Boga i wobec tego poddali się cesarzowi i zaferowali pomoc w schwytaniu Eugeniusza. Wystąpił tu również opis sądu polowego, gdy uzurpator został schwytany i sprowadzony przed oblicze Teodozjusza. Nie został od razu zabity, lecz cierpliwie i ze szczegółami przytoczone zostały Eugeniuszowi wszystkie przestępstwa jakich się dopuścił. Teodozjusz wyśmiewał jego cześć oddawaną Heraklesowi oraz jego fałszywą pewność siebie. Ostatecznie cesarz miał skazać Eugeniusza na śmierć. W porównaniu do wcześniej wspomnianych źródeł nie występuje tu postać Arbogasta i jego los pozostaje niezany.

W ujęciu Sozomena rozwinięte zostaje religijne tło przygotowań Teodozjusza do bitwy. Cesarz zwrócił się do Boga jeszcze przed walką, prosząc o pomyślny dla siebie rezultat bitwy. Po dotarciu na miejsce okazało się że armia cesarza jest otoczona, szybko jednak sytuacja się zmieniła i część armii uzurpatora przyłącza się do Teodozjusza, dzięki czemu zyskał on przewagę. Jest to zatem bardziej wzbogacony opis działań bitewnych w porównaniu do dzieła Sokratesa. Pojawia się też znany z poprzedniego źródła motyw wiatru. Przedstawienie tego zjawiska niewiele się różni, nadal jest głównym powodem zwycięstwa Teodozjusza. Nie ma również różnicy w przypadku losu Eugeniusza. Arbogast również popełnia samobójstwo, lecz brakuje tu informacji o okolicznościach.

Dzieło Zosimosa przedstawia nam wydarzenia w inny sposób. Z uwagi na swe pogańskie sympatie autor pominął wszelkie informacje o pomocy Boga i o modlitwie Teodozjusza. Na początku pojawia się informacja o barbarzyńcach, którzy stanowili pewnego rodzaju tarczę dla Rzymian. W tej wersji wydarzeń nie ma również wiatru, wywołanego modlitwą do Boga. Jest za to inne zjawisko astronomiczne, które miało utrudnić walkę, lecz tym razem wojskom Teodozjusza. Było to zaćmienie słońca, przez które prawie cała armia cesarza poległa. Zosimos opisywał te wydarzenia na niekorzyść chrześcijan. Pisał jednak wszystko to, co mieściło się w granicach faktów historycznych opisanych w innych źródłach, więc nie mógł napisać, że Eugeniusz wygrał. Jest za to przedstawione bardzo negatywne i niehonorowe zwycięstwo Teodozjusza, który w nocy zakradł się do obozu wroga i pozabijał wszystkich we śnie, gdyż nie był w stanie uczciwie wygrać na polu bitwy. Los Eugeniusza i Arbogasta pozostaje taki sam jak w relacji Sozomena, lecz śmierć uzurpatora wzbogacona została faktami, iż po ścięciu jego głowy, nabita została ona na pal i pokazywana wszystkim, którzy nadal nie chcieli się poddać cesarzowi. Jest to więc przedstawienie żołnierzy chrześcijańskich jako bezlitosnych i mściwych barbarzyńców, mordujących i bezczeszczących zwłoki błagającego o życie Eugeniusza. W całym opisie Zosimosa dominuje pogańskie postrzeganie opisywanych wydarzeń. Wojska Teodozjusza były więc pozostawione bez żadnej pomocy wyższych sił.

Widzimy zatem, iż w każdym z analizowanych przekazów występują pewne podobieństwa, jak i znaczne różnice w narracjach. Historie Sokratesa i Sozomena, najbardziej skupiają się na samej bitwie, natomiast Rufin i Teodoret przedstawiają w swoich dziełach szeroko rozwinięte opisy dotyczące kwestii religijnych. Co do dzieła Filostorgiusza, jest w nim najmniej treści dotyczącej uzurpacji Eugeniusza i samej bitwy nad rzeką Frigidus, lecz przedstawia on za to więcej informacji dotyczącej śmierci Walentyniana II. Natomiast Zosimos zupełnie inaczej opisuje bitwę. Jego relacja, a także sposób przedstawienia wydarzeń bezpośrednio odnoszą się do wyznawanej przez niego religii. Całkowicie pomija kwestie religii chrześcijańskiej i stawia Teodozjusza oraz jego chrześcijańską armię w negatywnym świetle.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Filostorgiusz, *Historia Kościoła*, tłum. P.R. Amidon, Atlanta 2007.
Rufinus, *Historia kościoła*, tłum. P.R. Amidon, Washington 1997.
Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, tłum. S.J. Kazikowski, Warszawa 1986.
Sozomen Hermiasz, *Historia Kościoła*, tłum. S. J. Kazikowski, Warszawa 1989.
Teodoret, *Historia Kościoła*, tłum. S. Bagster, London 1843.
Zosimos, *Historia nowa*, tłum. R.T. Ridley, Canberra 1982.

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

- Cameron A., *The Later Roman Empire*, Cambridge 1993.
Chuvin P., *Ostatni poganie*, tłum. J. Stankiewicz-Prądyńska, Warszawa 2008.
Freeman C., *A.D. 381*, New York 2007.
Gazda D., *Adrianopol 378. Rzeka Frigidus 394*, Warszawa 2007.
Jones A.H.M., *The Prosopography of the Later Roman Empire*, New York 1971.
Krawczuk A., *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 1995.
Krawczuk A., *Upadek Rzymu: Księga wojen*, Warszawa 1978.
Louth A., *John Chrysostom to Theodoret of Cyrrhus*, Cambridge 2004.
Marasco G., *Greek & Roman Historiography in Late Antiquity*, Brill 2003.
Murphy F.X., *Rufinus of Aquileia (345–411): His Life and Works*, Washington 1945.
Świat rzymski w IV wieku, red. R. Kosiński, P. Filipczak, Kraków 2015.
The Cambridge Ancient History, t. XIII: *The Late Empire, A.D. 337–425*, red. A. Cameron, P. Garnsey Cambridge 1998.
Urbainczyk T., *Socrates of Constantinople*, Michigan 1997.
Wolski J., *Historia Powszechna. Starożytność*, Warszawa 1965.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Croke B., *Arbogast and the death of Valentinian II*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, 1876, 25.
Walter G., *Zosimos, The First Historian of Rome's Fall*, “The American Historical Review”, 1971, 76.

PRZYZYCNKI

- Azema Y., *Introduction*, [w:] Theodoret de Cyr, *Correspondance*, t. 1, Paris 1955.